

Black Orange, Bezenno

Gdy nadchodzi noc,
z mroku smutek zerka,
strach zwiększa swą moc
i męczy udręka.
Wspomnień teczka goni,
sumienie zawyje,
w uszach cisza dzwoni,
spadną łzy niczyje.
Lecz to nie czas na łzy,
teraz na sen pora,
tak już trzeba żyć,
szczęśliwym być...
na pokaz.
Gdy nadchodzi noc,
samotność przychodzi,
łzy jak ciepły koc,
nadzieja odchodzi.
Pęka głowa pełna
marzeń nierealnych
tych chwil nieprzeżytych
myśli banalnych.
Lecz to nie czas na łzy,
teraz na sen pora,
tak już trzeba żyć,
szczęśliwym być...
na pokaz.